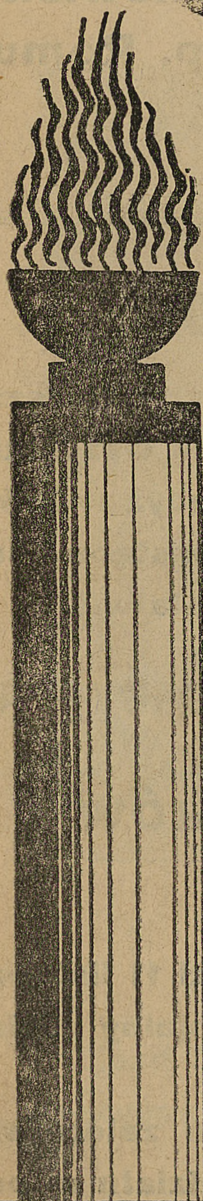
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

№ 10. PAŹDZIERNIK 1934 R. Rok II.

DROGOWIEC

Łomża





ORGAN
ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW DRÓG KOŁOWYCH
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
IM.
MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO





Niniejszy numer „Drogowca" poświęcamy Piątemu Zjazdowi Delegatów Pracowników Dròg Kołowych, który się odbył w Warszawie w dniu 21 października r.b.

REDAKCJA.

Niniejszy numer „Drogowca" zostaje wydany pod redakcją p. Józefa Stefko, który obejmuje stanowisko naczelnego i odpowiedzialnego redaktora po p. Romualdzie Piwowarskim.

Do wszystkich Oddziałów.

Wobec wielkiego nakładu pracy w związku z V Zjazdem w Warszawie, Zarząd Gł. nie jest w stanie w tym numerze odpowiedzieć na wszystkie listy i zapytania oddziałów. Wobec czego prosi o cierpliwość, gdyż w krótce po tym numerze, poświęconym specjalnie Zjazdowi, wyda następny numer, w którym będzie mógł już część korespondencji i spraw załatwić.

Do wszystkich Oddziałów i członków naszego Związku.

Poleca się Kolegom, ażeby w dniu Święta Niepodległości 11 listopada stanęli jak jeden mąż, w swoich Oddziałach, by wziąć gremjalny udział w uroczystościach.

Zarządom Oddziałów i Sekcjom Kulturalno-Oświatowym zaleca się obowiązkowe zorganizowanie akademji, jak również przyjęcie udziału w pochodach, defiladach i t.p., w karnych szeregach, w miejscach siedzib Oddziałów.

ZARZĄD GŁÓWNY.

Nr. 10. **Łomża, październik 1934 r.** **Rok II.**

DROGOWIEC

MIESIĘCZNIK

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM PRACOWNIKÓW DRÓG KOŁOWYCH W POLSCE

PRZEDPŁATA NA CAŁY ROK — 5 ZŁOTYCH
KWARTALNA — 1,5 zł., MIESIĘCZNA 50 gr.
OGŁOSZENIA: 1 str. 250 zł., 1/2 — 125 zł. 1/4 — 80 zł.

Wolna część 1 str. okładki 350 zł. Ogłoszenia artykułowe i w tekście 25% drożej. Konto P. K. O. 180.374.

— Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca. —





V Zjazd Delegatów Związku Zawodowego pracowników Dróg Kołowych Rzeczypospolitej Polskiej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie w dniu 21 października 1934 r.

(Zdjęcia dokonano przed gmachem Zachęty Sztuk Pięknych).

Piąty Nadzwyczajny Zjazd Pracowników Dróg Kołowych.

Piąty Zjazd został zwołany w dniu 21 października r. b. do Warszawy, celem zadokumentowania stolicy, że Organizacja nasza, która pozostawała dotychczas w ukryciu, obecnie może i powinna dać znać o swojej żywotności, o swojem obliczu.

Wykazaliśmy z całą powagą i entuzjazmem, że jesteśmy mocni swoją organizacją, że myśli nasze i dążenia idą w kierunku odbudowy Ojczyzny, według wskazań naszego ukochanego Wodza Narodu Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Te spontaniczne okrzyki i entuzjazm, kiedy oddawaliśmy hołd Jemu, świadczyły, że w naszych sercach panuje niepodzielnie On; świadczyły o naszem całkowitem oddaniu się Jego myślom i rozkazom; świadczyły jeszcze o tem, że serca tych szarych, skromnych pracowników są czyste i niezepsute żadną demagogją, tylko biją w takt ideałów, które zaleca Wielki Siewca, a nasz Patron.

Piąty Zjazd jeszcze więcej nas zespolił. Dał nam możność bliższego poznania się, dał możność wypowiedzenia swoich bolączek i myśli, o których wiedzieli wprawdzie wszyscy, lecz wypowiedziane, bezpośrednio, przez usta delegatów, nabrały może większego akcentu wobec naszych szanownych gości, którzy zaszczycili swoją obecnością ten Zjazd.

Zjazd ten dał jeszcze możność czynnikom miarodajnym osobistego przekonania się jakimi jesteśmy, do czego dążymy i jakie jest nasze oblicze polityczne.

Gdy po oficjalnych obradach, w przyjacielskiej pogawędce, szczerze gwarzyliśmy, wtedy jeszcze bardziej wypłynęła na powierzchnię ta serdeczność, ta wiara w dobro sprawy.

I doprawdy miło było słyszeć i czuć te serca, drgające radością, że Zjazd się udał, że był imponujący, że już teraz wiedzą o nas, że złożyliśmy hołd Tym, którzy nas prowadzą do lepszej doli i lepszego jutra.

Przebieg uroczystości piątego Zjazdu.

Już w sobotę, 20 października, zaczęły się zjeżdżać do stolicy delegacje, a następnego dnia, z samego rana, ciągnęły gromadki naszych kolegów do gmachu Stowarzyszenia Techników, przy ul. Czackiego, i wkrótce zebrała się pokaźna liczba delegatów z całego kraju, bo 296.

Punktualnie o godzinie 9,30 zjazdowicze, pod komendą Prezesa Głównego Zarządu p. Bronisława Malinowskiego, ustawiają się w dwuszereg, podzielony na trzy kompanje. Wyznaczeni dowódcy kompanji szykują swoje oddziały, wydając odpowiednie rozkazy.

Rozlega się komenda prezesa „baczność"! i po chwili ukazuje się Sztandar Związkowy. Niesie Go kol. Romański w asyście wiceprezesa Związku Z. Rytelewskiego i sekretarza Związku J. Pietruszki.

Wzruszenie ogarnia wszystkich. Na niektórych twarzach, zoranych trudami życia, szczególniej starszych kolegów, ukazują się łzy...

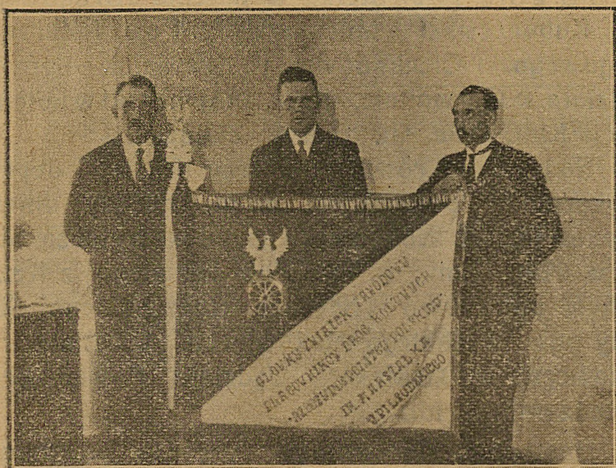
Sztandar z asystą staje na prawem skrzydle, obok pocztu, wśród którego malowniczo przedstawiają się dwaj górale, koledzy dróżnicy woj. krakowskiego.

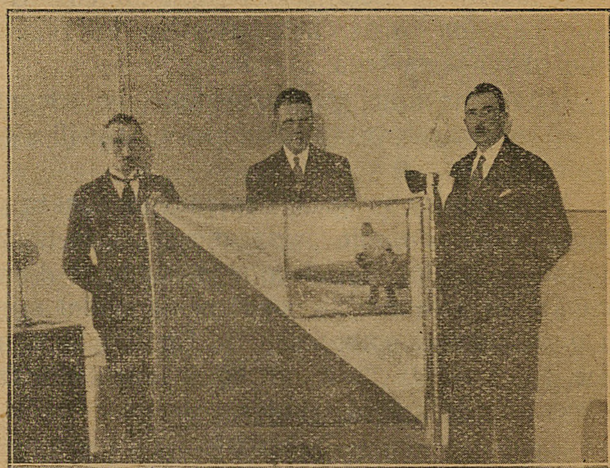
Wnet rozlega się odpowiednia komenda Prezesa, który staje na czele i prowadzi do kościoła pobernardyńskiego na Krakowskiem Przedmieściu, by dokonać poświęcenia sztandaru i wysłuchać nabożeństwa.

W kościele oczekuje już pan Emil Henisz, Mgr. Praw, Nacz. Wydz. Min. Kom. i w imieniu pana Ministra Komunikacji podaje sztandar do poświęcenia. Święci sztandar i odprawia mszę ks. rektor Edward Detkiewicz.

Po nabożeństwie przechodzimy Krakowskiem Przedmieściem, Królewską na plac Marszałka Piłsudskiego, by złożyć hołd Ojczyźnie przy grobie Nieznanego Żołnierza.

Spotykani przechodnie z uszanowaniem odkrywają głowy przed sztandarem, na którym po





Na zdjęciu widzimy przy drzewcu chorążego, drogomistrza F. Romańskiego, dalej sekretarza Zarządu Gł. kol. J. Pietruszkę i prezesa Zarz. Głównego kol. Br. Malinowskiego.

jednej stronie wyobrażone jest godło naszego Związku i pełny tytuł naszej organizacji; po drugiej — nasz duchowy Patron, Marszałek Józef Piłsudski, jako Wielki Siewca i słowa: „Człowiek pracy — fundamentem potęgi Państwa."

Orszak ustawia się na placyku przed grobem Nieznanego Żołnierza. Koledzy dróżnicy, w asyście prezesa Gł. Zarządu p. Bronisława Malinowskiego, p. inż. Wacława Majcherskiego, redaktora naszego pisma p. Józefa Stefko i p. Romualda Piwowarskiego, niosą wieniec z białych chryzantem. Na szarfie widać odbite słowa: „Nieznanemu Żołnierzowi w hołdzie „Drogowcy". Prezes Związku składa go na grób, oddając hołd w imieniu tysięcznych rzesz pracowników dróg kołowych.

Poczem redaktor p. J. Stefko wpisuje do księgi pamiątkowej te słowa: „Piąty Zjazd Pracowników Dróg Kołowych Rzeczypospolitej Polskiej imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego w dniu 21 października 1934 roku złożył hołd Nieznanemu Żołnierzowi", podpisując wraz z całą asystą przy składaniu wieńca.

Fotografi dokonywują zdjęć z przebiegu uroczystości, poczem wracamy do gmachu Stow. Techników, gdzie o godzinie 14-ej mają rozpocząć się obrady. Tymczasem prezes ogłasza przerwę, by dać możność komisji organizacyjnej przygotować się do przedwstępnych prac zjazdowych. Zgłaszają się delegaci, wpisując swoje nazwiska do księgi protokułów.

O godzinie 14-ej wchodzą na salę: pan inż. A. Łaguna, Nacz. Wydz. Min. Kom., pan inż. E. Nowakiewicz, Nacz. Wydz. Min. Kom., pan inż. Władysław Tryliński, prezes Zw. Inż. Drog., pan inż. Aleksander Gajkowicz, Kier. Zarządu Drog. pow. Warszawskiego, pan radca J. Wengierow w imieniu Gł. Inspektora Pracy p. Marjana Klotta i p. Witold Bielecki, Ref. Zw. Zaw. BBWR.

Za stołem prezydjalnym zabiera miejsca Zarząd Związku Drogowców, poczem prezes Głównego Zarządu otwiera Zjazd w następujących słowach:

Otwieram nadzwyczajny V Zjazd Delegatów Pracowników Dróg Kołowych Rzeczypospolitej Polskiej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Celem tego Zjazdu jest przedewszystkiem zaakcentowanie stolicy, że powstało jeszcze jedno ogniwo łańcucha odbudowy naszej wolnej niepodległej Ojczyzny. Ogniwo to staje się coraz więcej hartowane, a wkrótce stanie się jednem z najmocniejszych.

Dlatego słuszną jest rzeczą dzisiejszy Zjazd, który stwierdza, że Związek Drogowców, tych szarych i skromnych pracowników, zawdzięczając zrozumieniu organizacyjnemu i społecznemu, stanął pod swoim sztandarem by złożyć hołd swojej Ojczyźnie, hołd głowie państwa Panu Prezydentowi prof. Mościckiemu i hołd swojemu duchowemu Patronowi, Wielkiemu Siewcy, którego postać uwieczniona jest na tym sztandarze, Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej prof. Ignacy Mościcki i Pierwszy Marszałek Polski, nasz Duchowy Patron, Wódz Narodu, Wielki Siewca, Józef Piłsudski niech żyją!

Zebraliśmy się jeszcze dlatego by, przy sposobności, podzielić się myślami, pragnieniami, bolączkami życia naszego i radością, że doczekaliśmy się chwili, która da nam możność bliższego poznania się, stwierdzenia wielkiej żywotności naszej organizacji, która z każdym dniem potężnieje i łączy się myślami z ludźmi, kierującemi życiem społecznem, dla dobra Państwa.

Witając jaknajserdeczniej Panów przedstawicieli instytucji, prasy, dziękuję w imieniu Głównego Zarządu oraz delegatów za zaszczycenie swoją obecnością tego Zjazdu.

Witam nie mniej serdecznie kolegów delegatów, którzy przezwyciężywszy trudności, stawili się tak licznie na nasz zew.

Przystąpimy teraz do następnego punktu programu t.j. do wbijania gwoździ w drzewce naszego sztandaru dzisiaj poświęconego, podając do wiadomości, że sztandar do poświęcenia podał w imieniu p. Ministra Komunikacji p. Emil Henisz, mgr. praw, Nacz. Wydz. M. K., za co w imieniu naszego Związku serdecznie dziękuję.

Następuje uroczystość wbijania gwoździ pamiątkowych w drzewce naszego sztandaru.

Pierwszy gwóźdź wbity został od Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego, poczem wbite zostały następujące gwoździe: p. inż. M. Butkiewicza Min. Kom., p. inż. J. Piaseckiego Wice-Min. Kom., p. inż. A. Bobkowskiego Wice-Min. Kom., p. inż. Siła-Nowickiego dyr. Dep. Min. Kom., p. inż. E. Nowakiewicza Nacz. Wydz. Min. Kom., p. inż. A. Łaguny Nacz. Wydz. Min. Kom., p. M. Syski Starosty Łomżyńskiego, p. D-ra T. Oborskiego Starosty Ciechanowskiego, p. B. Malinowskiego Prezesa Gł. Zarządu Związku Drogowców, p. W. Bieleckiego przedstaw. B.B.W.R., p. B. Kaczorowskiego Starosty Pułtuskiego, p. W. Kałuby Starosty Garwolińskiego, p. inż. W. Majcherskiego Kier. Sekcji Kult.-Ośw. Gł. Zarz. Drogowców, p. Z. Rytelewskiego Wice-Prezesa Zarz. Gł., p. J. Pietruszki Sekretarza Zarz. Gł. Zw. Dr., p. F. Romańskiego, drogm. z pow. Łomżyńskiego, p. J. Stefko Nacz. Redaktora „Drogowca", p. inż. M. Klotta Gł. Insp. Pracy, p. inż. Wł. Trylińskiego Prezesa Zw. Inż. Drog., p. Al. Dreselera Kier. Zarz. Drog. na pow. Bóbrka, p. inż. J. Czerwińskiego Kier. Zarz. Drog. na pow. Tarn. Góry., p. inż. L. Skórskiego Kier. Zarz. Dr. w Przemyślu, p. inż. J. Sobolewskiego Kier. Zarz. Dr. na pow. Pińczów, p. inż. A. Bielawskiego Kier. Zarz. Dr. w Zamościu, p. B. Krzyśpiaka Drogom. na pow. Garwoliński, p. J. Maciejewskiego prezesa Oddziału na pow. Warszawski, pracowników Zarz. Dr. na pow. Dubno, p. inż. A. Gajkowicza Kier. Zarz. Drog. na pow. Warszawski, p. M. Ejzenberga Kier. Zarz. Drog. na pow. Wysoko-Mazowiecki, Z. Z. P. D. K. o/Łomża, ditto Gostynin, ditto Wadowice, ditto Wileńsko-Trocki.

Witali Zjazd bardzo serdecznie p. inż. Antoni Łaguna w imieniu pana Ministra Komunikacji, p. inż. E. Nowakiewicz, w imieniu pana Vice-Ministra Piaseckiego i pana Dyr. Dep. Drog. inż. Siła-Nowickiego, który ze względu na chorobę nie mógł przybyć na Zjazd, p. inż. Wł. Tryliński w imieniu Związku Inżynierów, p. Jerzy Wengierow w imieniu Gł. Inspektora Pracy, p. Bielecki Witold w imieniu B.B.W.R., p. J. Stefko w imieniu „Drogowca", p. B. Kubarzewski w imieniu Wydz. Pow. i Zarządu Drogowego w Ciechanowie, p. Krzyśpiak — prezes Oddziału w Garwolinie, p. inż. Majcherski w imieniu Sekcji Kult. Ośw. Gł. Zarz. Związku.

Nadesłano również szereg listów i depesz z życzeniami pomyślnych obrad, między innemi od pana inż. A. Bobkowskiego podsekretarza Stanu w Min. Kom., p. inż. Pomykalskiego z Krzemieńca, pana d-ra Tadeusza Raczyńskiego, Starosty pow. Wysokiego Mazowiecka, Wydziału Powiatowego w Grajewie, Wydziału Powiatowego w Radzyminie i inn.

Następnie, na wniosek prezesa p. Malinowskiego, przewodnictwo Zjazdu objął, uproszony jednogłośnie przez wszystkich delegatów, pan inż. Aleksander Gajkowicz, kierownik Zarz. Drog. na pow. Warszawski, wielki opiekun dróżników i przez nich szczerze miłowany, który zaprosił do prezydjum: pp. W. Bieleckiego, przedstawiciela B.B.W.R., inż. Majcherskiego, redaktora J. Stefko, B. Krzyśpiaka drog. i J. Maciejewskiego prezesa Oddziału Warszawskiego i na sekretarzy p. p. F. Romańskiego drog. i S. Mucka technika pow. Łomżyńskiego i zaproponował delegatom zatwierdzenie programu obrad i wysłanie następujących depesz hołdowniczych:

Do

Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej

w Warszawie.

Piąty Nadzwyczajny Zjazd Delegatów Związku Zawodowego Pracowników Dróg Kołowych Rzeczypospolitej Polskiej Imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego, skupiający w sobie przeszło trzy tysiące pracowników drogowych, zapewniając o swojej szczerej pracy dla całkowitego odbudowania naszej Ojczyzny, składa Pierwszemu Obywatelowi Rzeczypospolitej wyrazy głębokiego hołdu i czci.

Prezydjum Zjazdu.

Do

Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego

Warszawa Belweder.

Piąty Nadzwyczajny Zjazd Związku Zawodowego Pracowników Dróg Kołowych Rzeczypospolitej Polskiej przesyła swemu Duchowemu Patronowi, Wielkiemu Siewcy i ukochanemu Wodzowi Narodu wyrazy głębokiej czci i hołdu.

Prezydjum Zjazdu.

Do

Pana Ministra Komunikacji

Warszawa.

Piąty Nadzwyczajny Zjazd Pracowników Dróg Kołowych Rzeczypospolitej Polskiej, reprezentujący przeszło trzy tysiące zorganizowanych pracowników drogowych, przesyła swemu najwyższemu zwierzchnikowi wyrazy głębokiego szacunku wraz z zapewnieniem swej szczerej pracy dla dobra i potęgi Rzeczypospolitej.

Prezydjum Zjazdu.

Do

Pana Ministra Spraw Wewnętrznych

Warszawa.

Piąty Nadzwyczajny Zjazd Pracowników Dróg Kołowych Rzeczypospolitej Polskiej, reprezentujący przeszło trzy tysiące zorganizowanych pracowników drogowych, przesyła Panu Ministrowi wyrazy głębokiego szacunku wraz z zapewnieniem swej szczerej pracy dla dobra i potęgi Rzeczypospolitej.

Prezydjum Zjazdu.

Do

Pana Wice-Ministra Komunikacji inż. Piaseckiego

Warszawa.

V Nadzwyczajny Zjazd Delegatów Pracowników Dróg Kołowych Rzeczypospolitej Polskiej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego przesyła Panu Ministrowi wyrazy głębokiego szacunku.

Prezydjum Zjazdu.

Do

Pana Wice-Ministra Komunikacji inż. Bobkowskiego

Warszawa.

V Nadzwyczajny Zjazd Delegatów Pracowników Dróg Kołowych Rzeczypospolitej Polskiej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego przesyła Panu Ministrowi wyrazy głębokiego szacunku.

Prezydjum Zjazdu.

Do

Pana Dyrektora Departamentu Drogowego w Ministerstwie Komunikacji inż. Siła-Nowickiego

Warszawa.

V Nadzwyczajny Zjazd Delegatów Pracowników Dróg Kołowych Rzeczypospolitej Polskiej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego przesyła Panu Dyrektorowi wyrazy głębokiego szacunku.

Prezydjum Zjazdu.

Do

Pana Pułkownika Sławka Prezesa B. B. W. R.

Warszawa, Matejki 3.

V Nadzwyczajny Zjazd Delegatów Związku Zawodowego Dróg Kołowych Rzeczypospolitej Polskiej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego przesyła Panu Pułkownikowi najgłębsze wyrazy czci i zgłasza gotowość spółdziałania w dziele budowy wielkości i potęgi Państwa Polskiego, w myśl wskazań naszego Wodza Marszałka Józefa Piłsudskiego. *Prezydjum Zjazdu.*

Treść depesz została przyjęta przez zebranych z wielkim entuzjazmem, zaakceptowana i przesłana w/g adresów.

Protokuł V Zjazdu odczytał p. inż. Majcherski. Protokuł został zatwierdzony, bez poprawek.

Zabierali głos i składali memorjały, sprawozdania, dezyderaty i wnioski delegaci następujących oddziałów: Białystok, Przeworsk, Kutno, Łęczyca, Łomża, Płock, Ciechanów, Pułtusk, Poznań, Wilno, Jasło, Gorlice, Płońsk, Hrubieszów, Wysoko-Mazowieck, Kielce, Brzeziny, Mińsk Mazowiecki, Będzin, Dubno, Zamość, Lubartów, Brześć n/Bugiem, Pińczów, Wadowice, Dolina, Radzymin, Olkusz, Włocławek, Szczuczyn, Lublin, Łańcut, Oszmian, Rawa Mazowiecka, Brody, Nowotarsk, Kolbuszowa, Piotrków, Myślenica, Mława, Sokal, Sierpiec, Opatów, Warszawa, Sokółka, Łowicz, Turka, Przemyśl, Żywiec, Tłumacz, Grójec, Tarnobrzeg, Biała, Kowel, Włodawa, Kępno w następujących kwestjach:

1) Sprawa zaszeregowania dróżników do jednej z kategorji płac niższych funkcjonarjuszy państwowych.

2) Sprawa zrównania w prawach i obowiązkach dróżników na drogach samorządowych z dróżnikami na drogach państwowych.

3) Sprawa ubezpieczenia emerytalnego.

4) Sprawa regularnego wypłacania poborów dróżniczych.

5) Sprawa ścisłego przestrzegania przez poszczególne samorządy umów zawartych z dróżnikami zarówno co do wysokości uposażeń, jak i godzin nadliczbowych, premji, umundurowania, djet, urlopów wypoczynkowych i t. p.

6) Sprawa remontu koszarek, wobec zbliżającej się zimy.

Zalecono również Zarządowi Głównemu:

a) zbadać możność i przygotować na najbliższy Zjazd wniosek co do kas pośmiertnych,
b) zbadać wszystkie złożone przez przedstawicieli poszczególnych kół dezyderaty,
c) dążyć do podniesienia poziomu wiedzy technicznej, oraz konieczności intensywne-

go prowadzenia prac wychowania obywatelskiego przez specjalnie w tym celu zorganizowane sekcje kulturalno-oświatowe przy każdym oddziale.

Zarys organizacji naszego Związku oraz sprawozdanie z przeprowadzonych prac Zarządu Głównego i plan pracy na najbliższą przyszłość złożył przezes Gł. Zarządu p. Br. Malinowski jak niżej:

Jak zaznaczyłem w wstępnem słowie, obecny V Zjazd jest Zjazdem delegatów z całej Rzeczypospolitej, na którym mamy przedewszystkiem zaakcentować stolicy i całemu Krajowi, że z nic nieznaczącego Związku rozrastamy się w jedną z najpotężniejszych organizacyj, bo obejmującą pracowników drogowych całego naszego kraju, jak długi i szeroki. Wtedy, kiedy jeszcze w 1933 roku liczyliśmy tylko kilkudziesięciu członków, obecnie zorganizowani jesteśmy w mocny, potężny związek, bo liczący przeszło 3 000 członków, świadomy swoich zadań i celów, dążeń i urzeczywistnień swoich projektów pracy. Szeregi nasze z każdym dniem wzrastają i wkrótce nie będzie zakątka w Polsce, któryby nie należał do naszej gromady.

Na Zjeździe tym wysłuchaliśmy dalszych bolączek naszych, dalszych wskazówek i życzeń swoich członków, które wszelkiemi siłami i w ramach możliwości będziemy się starali wcielić w czyn i urzeczywistnić. Staraliśmy się i staramy ulżyć doli tego szarego, skromnego pracownika o którym dotychczas nie mówiono wcale, a jeśli mówiono — to bardzo, bardzo cichutko. Zbyt wiele narosło niesprawiedliwości i krzywd w stosunku do tego pracownika, które trzeba było usunąć i dążyć do sprawiedliwego rozwiązania życia i bytu tysiącznych rzesz drogowców.

W swoich dążeniach znaleźliśmy oddźwięk u czynników miarodajnych, które zrozumiały nasze posłannictwo i cel dla którego powstał nasz Związek.

Nie wszystko zostało urzeczywistnione, dużo mamy jeszcze pracy i zadań, lecz trzeba pamiętać, że Związek nasz, właściwie, zaczął działalność swoją dopiero w tym roku. Dopiero rok bieżący dał nam jakie takie rezultaty.

Odzwierciedleniem naszych prac i posunięć był i jest nasz „DROGOWIEC" w którym możemy i mamy prawo wypowiadać wszystko to, co boli, wszystko to, co jest godne pochwały. Mamy możność ocenić dobre, przychylne i miłe ustosunkowanie się Panów Kierowników Zarządów Drogowych, jak również Panów Starostów, którzy w dużej mierze są naszymi sympatykami i opiekunami. Są wprawdzie jeszcze miejscowości w których władze ustosunkowują się negatywnie do naszego Związku, do naszego „Drogowca". Były nawet wypadki, że pp. kierownicy i pp. Starostowie zwracali nam numery Drogowca, jakby akcentując wrogi swój stosunek. Są to wyjątki, które, mamy nadzieję, w krótkim czasie znikną i będziemy szczęśliwi, gdy wszyscy przyjmą udział w naszej twórczej pracy.

Na Zjeździe dzisiejszym urzeczywistniliśmy część swoich zamierzeń i planów — stanęliśmy pod swoim sztandarem, jako widomym znakiem naszej potęgi i mocy. Sztandar ten, to symbol naszego zjednoczenia i naszej pracy. Sztandar ten, to nasz najdroższy drogowskaz, którego musimy pielęgnować i kochać z całych swoich sił. Na sztandarze tym jest wizerunek Wielkiego Siewcy, Tego, któremu zawdzięczamy Wolną i Niepodległą Ojczyznę, Tego, który dał nam ład i porządek, Tego, wokół którego skupiają się najlepsze siły naszego narodu, najlepsi mężowie stanu, zawdzięczając któremu stanęliśmy w pierwszym rzędzie państw Europy.

To też dumni jesteśmy, że właśnie na naszym sztandarze jest On, Wielki Siewca.... Więc pamiętajcie zawsze o Tej postaci, boć przecież On jest Duchowym Patronem naszego Związku.

Na sztandarze tym są wyryte słowa: „człowiek pracy — fundamentem potęgi państwa", a któż

Moje wrażenia.

Słoneczko wyjrzało z za chmur i obrzuciło swojemi złotemi promieniami Warszawę, jakby ciesząc się, że z całego kraju zebrana brać dróżnicza pod swoim sztandarem pokazuje stolicy swoje oblicze, pokazuje godła swojej ciężkiej pracy, pracy wśród wichrów, spiekoty, mrozów i deszczów... pokazuje swoje zorane twarze, stroskane bolączkami życia szarego, lecz uczciwego... pokazuje wreszcie swoje serce — proste, lecz gorące i szczere...

Sztandar, z wyobrażeniem Wielkiego Siewcy, Patrona tej braci, wśród których sporo i legunów i peowiaków, dumnie i głośno łopocze, jakby rozumiał, że jest pierwszą figurą w tej uroczystości.

Powaga i godność maluje się na twarzach, lecz gdy wyniesiono pierwszy raz, przed front, widomy znak zjednoczenia — coś tam w duszy zakołatało, serce zabiło żywiej, zniknęła powaga i łzy serdeczne popłynęły po szarych obliczach... Nie płakałeś bracie, gdyś bronił swojej Ojczyzny, nie płakałeś, gdyś nie miał kawałka chleba do ust włożyć, nie płakałeś, gdyś musiał pazurami drzeć zmarzniętą ziemię, lub miesić błoto na swym odcinku, nie płakałeś, gdy ci wymyślano... lecz zapłakałeś na widok swego sztandaru z wyobrażeniem Jego, Wielkiego Siewcy, zapłakałeś przy grobie Niezna-

więcej pracuje od Was? kto nie liczy godzin tej pracy? kto w trudach i znoju, w spiekocie i deszczu pracuje w pocie czoła dla dobra kraju? kto o chłodzie i często o głodzie, o suchym kawałku chleba, od świtu do nocy trwa na posterunku niby żołnierz wierny i karny? komu bardziej leży na sercu wychowanie kochanych dzieci, które drobnemi nóżynami, boso, po śniegu i grudzie muszą, syci tylko swoją młodością, biegnąć do szkoły zwykle oddalonej o kilka kilometrów, by zdobyć wiedzę życia? Więc Wy jesteście tym fundamentem, bo pracujecie i to bardzo. Pamiętajcie więc stale o tem i słowa te niech będą Wam pociechą w chwilach zwątpień...

Na zasadzie § 20 p. VI naszego Statutu zwołaliśmy ten V nadzwyczajny Zjazd uważając to za konieczną potrzebę. Zjazd ten jeszcze bardziej nas zespolił, zjazd ten pokazał, że jesteśmy coraz bardziej zjednoczeni.

Chcielibyśmy tylko być zrozumianymi w dodatniem znaczeniu. Chcielibyśmy widzieć wszystkie czynniki miarodajne naszymi opiekunami, żeby słuszne nasze żądania znalazły zawsze oddźwięk. Boć przecież doskonale rozumiemy, że opieka nad maluczkimi jest najlepszą drogą szczęścia i dobrobytu Kraju. Wierzymy mocno w naszą ideę — wierzymy również mocno, że zostaniemy zrozumiani i przyjęci pod skrzydła opiekuńcze tych, od których zależy los tysięcy maluczkich, skupionych pod tym sztandarem.

Zarys powstania Związku.

Wśród rzeszy dróżniczej oddawna kiełkowała myśl stworzenia organizacji zawodowej w celu obrony interesów pracowników drogowych. Idea Związku Drogowców przybrała wreszcie wyrazistsze formy w 1928 roku na terenie powiatu Łomżyńskiego, który jest kolebką obecnej, organizacji. Służba drogowa, będąc poniekąd upośledzoną w stosunku do innych warstw społeczeństwa szukała najrozmaitszych sposobów, by się zorganizować

To też niezależnie od ruchu organizacyjnego dróżników na terenie powiatu Łomżyńskiego, zaczęły powstawać samorzutnie koła pracowników, drogowych w innych powiatach — jeszcze nawet przed 1928 rokiem, które łączyły się bądź ze Związkiem Związków Zawodowych w Warszawie, bądź też ze związkiem socjalistycznym lub skupiały się w szeregach Chrześcijańskiej Demokracji.

Tak rozproszkowani pracownicy drogowi po kilku, a nawet kilkunastu związkach, będący przylepkami innych ogniw organizacyjnych, które w większości wypadków z ruchem zawodowym dróżników nic wspólnego nie miały, nie mogli stworzyć jednolitej masy i wspólnego frontu, który by objął w swych pracach całokształt zagadnień życia drogowców.

Wreszcie idea stworzenia ogniw jednego łańcucha organizacyjnego znalazła swój żywy oddźwięk w sercach dróżników powiatu łomżyńskiego. Rozpoczął się okres usilnej pracy, prowadzony przez kilku głęboko myślących drogowców, między którymi znaleźli się koledzy Rytelewski Z., i Pietruszko J., obecni członkowie Zarządu Głównego.

Rozumieli oni, że zamiarów swoich sami nie zdołają wprowadzić w czyn. Zwrócili się przeto w roku 1928 do Rady Klasowych związków zawodowych w Łomży z prośbą o pomoc i wspólnie zorganizowany został oddział związku zawodowego pracowników instytucji użyteczności publicznej, liczący do 50 członków. Koło to w pierwszych miesiącach swego istnienia wykazało i uzewnętrzniło wielki zapał do pracy, który, niestety, po roku istnienia, wskutek piętrzących się przeszkód, wygasł i koło upadło.

Niezmordowani jednak i niezniechęceni pierwszemi niepowodzeniami drogowcy na nowo podjęli

nego Żołnierza, bo masz duszę dziecka, takiego kochanego, dobrego dziecka...

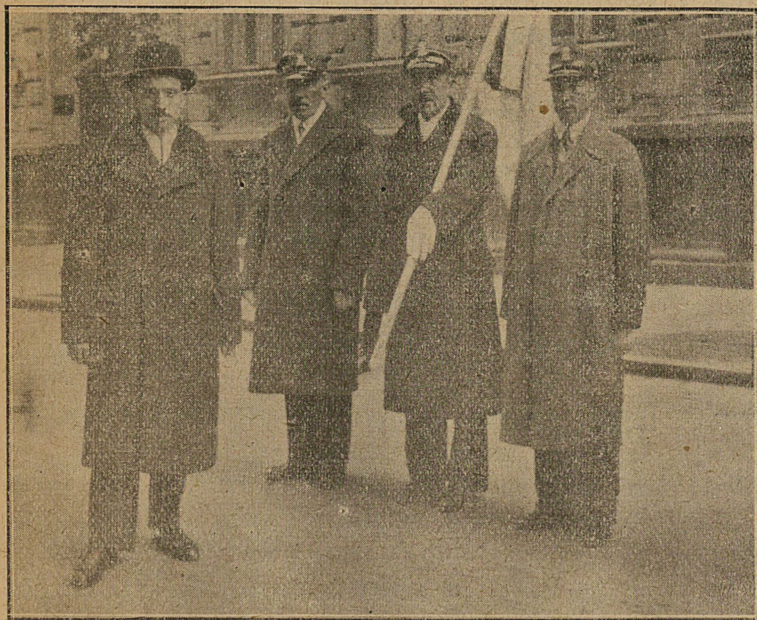
Dzieckiem byłeś, gdyś na sali w gorących słowach wypowiadał swoje myśli... dzieckiem byłeś wznosząc entuzjastyczne okrzyki na cześć Pierwszego Obywatela, na cześć swojego Wodza... dzieckiem byłeś gdyś żądał, żeby Ci w ciągu jednego niespełna roku wypełniono wszystkie twoje żądania...

A odśpiewanie dwuch pieśni naszych całą piersią, całą duszą, pełnym głosem czyż nie poruszyło murów sali w której obradowałeś.

Hej! Dzieci moje!...

Przysłuchiwali się twoim obradom szanowni goście Zjazdu. Nie wiem tylko czyś został zrozumiany, przypuszczam, że tak, boć przecież widoczne było, że słowa są szczere, że uczucia są wielkie, że obowiązek jest, żeś prawy i kochany syn swojej ojczyzny. A że czasem podniosłeś głos, żeś wyładował swoją energję — to nic, bo gdy przyszło do rozumnych postanowień, toś się nie sprzeciwiał temu, lecz uchwalał całą gromadą to, co ci na sercu leżało, a czegoś w swoim zapale nie mógł sam powiedzieć. Zrozumiany będziesz przez wszystkich, tak jak już jesteś zrozumiany przez przewodniczącego V Zjazdu, któremu kazałeś nam podziękować za jego serce, za jego duszę, o którym mówiłeś „oto człowiek"..- Było mi niezmiernie miło zanieść to twoje serce i złożyć mu w podzięce.

Hej! Dzieci moje!



Chorąży kol. F. Romański z asystą sztandaru kol. kol. Z Rytelewskim i J. Pietruszko. Na przedzie stoi prezes kol Br. Malinowski.

myśl zorganizowania, scementowania nietylko pracowników miejscowych ale całej rzeszy dróżniczej z obszaru Rz. Polski. Będąc przekonani, że ówczesna rada klasowa łomżyńska nie da drogowcom należytej obrony i polepszenia im bytu — postanowili utworzyć samodzielne, niezależne koło dróżnicze. W następstwie czego już w październiku 1930 roku na zebraniu organizacyjnem służby drogowej uchwalono statut pod nazwą „gospodarczy związek zawodowy pracowników dróg kołowych". Jednak Główny Inspektor Pracy w Warszawie odmówił zalegalizowania tego statutu, ponieważ związek ten nie był organizowany przez konfederację gospodarczych związków zawodowych.

Po szeregu miesięcy zabiegów Związek nasz w dniu 12. XI. 1931 r. został zalegalizowany pod nazwą: „Związek Zawodowy Pracowników Dróg Kołowych Rzecz. Polskiej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego". Od tego czasu rozpoczyna się praca organizacyjna już na szerszym terenie, tak, iż w latach 1930-1931 Związek Drogowców liczy 5 zorganizowanych powiatów, a mianowicie: łomżyński, kolneński, szczuczyński, ostrowski i pułtuski, jako podwaliny pierwszego okresu życia organizacyjnego dróżników.

Niezależnie od wyżej wspomnianych powiatów przyłączyło się kilka innych z woj. Krakowskiego i sąsiednich, lecz organizacja oddziałów była bardzo słaba, — tak że już w 1932 roku Oddziały te załamały się zupełnie, a rok 1933 świadczy o całkowitem oderwaniu się innych oddziałów z Centrali, która objęła tylko drogowców z Pow. Łomżyńskiego.

A ty, duży dzieciaku, Stefanie Buraczuku czyś nie wzruszył mnie opowiadając, że macie takiego kochanego ojca, opiekuna, zacnego człowieka w osobie Kierownika Zarządu Drogowego p. Edw. Bagara. Ze łzami w oczach opowiadałeś mi o jego dobrych czynach tam, u Was, we Włodawie...

A wy drodzy, zacni i serdeczni płoczczanie — ile serca mieściło się w waszych słowach...

A Pułtusk kochany, prosząc serdecznie o interwencję u pana Kierownika, panów techników i drogomistrzów celem stworzenia Sekcji Kulturalno-Oświatowej i to „koniecznie przed 3 listopada, bo mamy posiedzenie na 11 listopada" — czyż nie jest godny pochwały.

A wypowiedzenie tysiąca pochwał na cześć i chwałę pana Starosty Ciechanowskiego d-ra T. Oborskiego przez kol. B. Kubaszewskiego, społecznika, entuzjastę, który przemawiał w imieniu wszystkich dróżników powiatu Ciechanowskiego, czyż nie jest godne wielkiego uznania i czci dla tych „ojców, którzy stworzyli raj dla dróżników w pow. Ciechanowskim"?

Nie słyszałem ani jednego słowa złego, pod adresem zwierzchników rzeszy dróżniczej... a przecież reprezentowali całą Polskę...

Pochwały, serdeczności i gorące serca... Jesteście jak dzieci, które kochają swoich ojców, które kochają ideę, które kochają czyn.

Cześć Wam za to! Zostańcie zawsze takimi, a zdobędziecie wszystko...

Józef Stefko.

Jest to pierwszy, a zarazem bardzo smutny okres dziejów Związku „Drogowców“.

Dalszy rozwój Związku naszego biegnie już w dość szybkiem tempie.

I tutaj na pierwszy plan wysuwają się czołowe postacie pionierów ruchu związkowego, kolegów Rytelewskiego Z. i Pietruszki J,, którzy nie mogąc pogodzić się z upadkiem propagowanej przez nich idei, zwrócili się do mnie, jako przewodniczącego Komisji Rewizyjnej, abym przedewszystkiem, pomimo istniejącego wówczas zarządu, przystąpił do zreorganizowania Związku. Było to w sierpniu 1933 r. Pusta kasa związkowa, zupełny brak członków, z wyjątkiem kilkudziesięciu z pow. Łomżyńskiego, którzy zaledwie kilkadziesiąt złotych uzbierali na rozpoczęcie prac reorganizacyjnych. Zdawało się, iż przeszkody te będą nie do pokonania, jednak, rozumiejąc potrzebę zrzeszenia pracowników drogowych, wziąłem ster związkowy w swoje ręce, by rozpocząć nową erę w życiu organizacji, rozwój której uzależniony został od IV Zjazdu delegatów w Łomży. Ile było przeszkód i trudności natury moralnej, politycznej, a przedewszystkiem finansowej mówić nie będę, bo każdy kto śledził naszą pracę sam na to sobie odpowie. Dziś tylko stwierdzić mi wypada, że zorganizowanych w Związku jest 156 powiatów o łącznej ilości 3186 członków czynnych, członków doceniających siłę związkową i konieczność zwiększania szeregów naszej organizacji.

Tak, w krótkim zarysie, przedstawia się historja naszego Związku.

Przeprowadzone prace.

Teraz przystąpię do krótkiego sprawozdania z przeprowadzonych prac. Ponieważ, jak już zaznaczyłem, Zjazd ten przedewszystkiem jest mocnem zadokumentowaniem o naszem istnieniu więc dlatego nie będę mógł w szczupłych ramach naszego programu przedstawić panom delegatom szczegółowego obrazu dokonanych oraz zapoczątkowanych już prac związkowych. Zaznaczę tylko, że całkowite sprawozdanie z naszych posunięć i zdobyczy będzie z całą dokładnością podane Panom oraz kolegom na przyszłym walnym dorocznym Zjeździe delegatów naszego Związku.

Rozpoczynając sprawozdanie z przeprowadzonych prac Zarządu Głównego przedewszystkiem na pierwszy plan wysuwają się prace organizacyjne.

I tak w październiku roku ubiegłego organizacja nasza liczyła zaledwie 50 członków i to tylko z pow. Łomżyńskiego. Obecnie zorganizowanych jest 156 powiatów o łącznej ilości członków 3186. Łączność organizacyjną nawiązano z 180 powiatami. Do zorganizowania pozostaje 60 powiatów. Jak z tego widzimy Zarząd Główny w drugim okresie życia Związku zmuszony był, kosztem prac wewnętrznych organizacji, przedewszystkiem skupić jaknajwiększą ilość członków, by w zorganizowanej gromadzie łatwiej i bardziej skutecznie przeprowadzać postulaty dróżnicze.

Po stworzeniu odpowiedniej siły związkowej rozpoczęliśmy intensywną pracę obronną, a więc Zarząd Główny wysyła dwukrotnie delegację do Pana Ministra Komunikacji z odpowiedniemi memorjałami, treść których Koledzy znacie.

Wyniki uzyskaliśmy następujące:

1) Zaległe kilkumiesięczne pobory dróżników państwowych zostały wyrównane we wszystkich powiatach. Jeżeli zaś gdzieniegdzie i zalegają to wina leży po stronie bezpośrednich władz zwierzchnich.

2) Na skutek ciągłych interwencji osobistych Zarządu, bądź też w Drogowcu wszyscy dróżnicy państwowi otrzymali umundurowanie, względnie równoznaczne zaliczki na płaszcze i czapki.

3) Dróżnicy samorządowi, którym pensje zalegały nawet do 6 miesięcy (jak w Augustowskim pow. i innych), również swoje wynagrodzenie otrzymują prawie że w odpowiednim czasie.

4) Premje, o których od 1932 r. nie było mowy, w roku bieżącym zostały pracownikom państwowym wypłacone.

5) Godziny nadliczbowe w części powiatów zostały wyrównane, a jeżeli nie, to wina leży po stronie Kier. Zarz. Drg., gdyż Min. Kom. asygn. odpow. fundusze.

6) Dróżnicy państwowi i samorządowi otrzymali bezpłatne karty rowerowe w większej ilości województw.

7) Interwenjując u poszczególnych panów Starostów spowodowaliśmy powrotne przyjęcia zwolnionych bezpodstawnie drogowców.

8) Związek kilkakrotnie zwracał się do panów Starostów i Kierowników Zarządów Drogowych o pomoc w pracach Związku, którzy chętnie biorą udział w pracach, co daje duże korzyści dla obydwu stron.

9) Konstantujemy, że stosunek do pracowników drogowych jest coraz więcej przychylny i do wyjaśnienia wielu nieporozumień przyczynił się nasz Związek.

Jednym z najmocniejszych naszych środków, którymi walczymy o dobro sprawy dróżniczej jest nasze czasopismo „Drogowiec“, o wydawaniu którego zapadła uchwała na IV Zjeździe Delegatów. Drogowiec wychodzi co miesiąc i jest odźwierciadleniem całego życia jak Głównego Zarządu tak i Oddziałów.

Dane statystyczne co do nakładu najlepiej zobrazują Panom siłę naszego Związku i jego rozwoju. A więc:

w grudniu 1933 r.	biliśmy	800	egz.
w styczniu 1934 r.	„	2 000	„
w lutym „	„	2.500	„
w marcu „	„	3.000	„
w kwietniu „	„	3.000	„
w maju „	„	3.500	„
w czerwcu „	„	3.500	„
w lipcu „	„	4.000	„
w sierpniu „	„	4.500	„
we wrześniu	„	4.500	„

co najlepiej świadczy o rozwoju tego najważniejszego środka naszej propagandy i obrony, jakim jest „Drogowiec".

Wydajemy również co pewien czas, w miarę potrzeby, okólniki.

W pracach kulturalno oświatowych Zarząd Główny kładzie nacisk na sekcje, których liczymy obecnie 156.

Plan pracy
na najbliższą przyszłość.

Chcąc przystąpić do realizacji jakiegokolwiek programu uprzednio należy stworzyć takie możliwości i takie warunki, któreby nam dały gwarancje, iż cele organizacji będą szczęśliwie i z dodatnim wynikiem doprowadzone do zamierzonej mety. I tu dominującą rolę będzie odgrywać siła Związku. Toteż jednem z naczelnych zagadnień w planie pracy na najbliższą przyszłość czołowe miejsce zajmie zorganizowanie powiatów jeszcze do Związku nie należących i skupienie pozostałych dróżników, którzy stoją poza naszą rodziną związkową.

Jak wynika z wyżej przytoczonego sprawozdania są jeszcze miejscowości do dziś uchylające się od współpracy w naszej gromadzie związkowej. I te właśnie tereny musimy objąć w swą sieć organizacyjną, by tem skuteczniej wywalczyć drogowcom lepszą przyszłość. Łączność organizacyjną nawiązano z 180 powiatami, które są pod specjalną naszą opieką i możemy stwierdzić szczere zainteresowanie się drogowców naszym związkiem.

Pozostało jednak jeszcze 60 powiatów niezorganizowanych. Mamy jednak nadzieję, iż w swoim marszu organizacyjnym, w niedalekiej przyszłości, skupimy wszystkich drogowców w całej Rzeczypospolitej, tak, że na przyszłym Zjeździe z każdej miejscowości, z każdego zakątka kraju, gdzie tylko pracują dróżnicy, stawią się liczne delegacje, dokumentując tym sposobem o swojem istnieniu i poczuciu organizacyjnem, oraz pracach, podjętych dla dobra sprawy dróżniczej.

W dalszej swej działalności Zarząd Główny będzie czynił wszystko, by wreszcie ustabilizować dróżników jak państwowych tak i samorządowych, co jest najważniejszą kwestją, najbardziej palącym problemem, gdyż dotychczasowe ich stanowisko społeczne, nietylko że jest niewyraźne, ale krzywdzące, wobec tak niskich poborów i braku zabezpieczenia emerytalnego. Unormowania tej kwestji żądać będziemy, aby uniknąć tworzenia kadr żebraczych, jak dzisiaj ma to miejsce, o czem wspominaliśmy kilkakrotnie w „Drogowcu".

Biorąc w obronę swych członków — czuwać będziemy by zawarte umowy z dróżnikami były w całej rozciągłości wykonywane, gdyż dotychczasowe regulowanie poborów, premji, godzin nadliczbowych i szeregu innych zobowiązań, wobec służby drogowej, nie odpowiada treści umów i działa na szkodę pracowników drogowych i ich rodzin.

Również dążyć będziemy, aby wszelkie zarządzenia Władz Naczelnych były bezzwłocznie wykonywane przez podległe im urzędy, a nie tak jak to dotychczas się działo. Kiedy np. Ministerstwo wydało zarządzenie o zakupienie umundurowania dróżnikom, przeznaczając na ten cel odpowiednie kwoty, niektóre Urzędy Wojewódzkie, a nawet kierownictwa drogowe zaledwie po 3 a nawet po 5 miesiącach to zarządzenie w życie wprowadziły, a jeszcze są powiaty które takowego nie otrzymały. Związek nasz, reprezentujący klasę dróżniczą, jest przedewszystkiem związkiem zawodowym, a ponieważ instytucje zawodowe mają i będą miały wielki wpływ na całokształt życia w Państwie, będziemy starali się by nasze słuszne żądania, nasz pogląd na bieg spraw dróżniczych był brany pod uwagę.

Jako organizacja musimy również uwzględnić w swoim programie prace kulturalno oświatowe, celem których będzie wychowanie obywatelskie tych członków oraz wyrobienie w nich poczucia organizacyjnego i społecznego. W tym celu zawsze będziemy kłaść nacisk na tworzenie sekcji Kult.-Ośw. przy poszczególnych Oddziałach, do których należy bezwzględnie zaprosić cały pers. techniczny oraz czynniki wychowania obywatelskiego, współpracujące z Rządem.

Kończąc swoje sprawozdanie pozostaje mi tylko podziękować wszystkim przedstawicielom instytucji państwowych, społecznych, politycznych, prasie za łaskawe przybycie na nasz Zjazd, kolegom zaś drogowcom życzę dalszych sił do pracy bezpośredniej i naszej związkowej. Życzę i pragnę oby przyszły Zjazd doro-

czny sprawozdawczy skupił wszystkich pracowników drogowych z całej Polski. Oby prace nasze nie poszły na marne i zdołały wychować związkowców na dobrych obywateli kraju, pracujących na pożytek, chwałę i moc Naszej Niepodległej, zdobytej krwią, trudami i znojami ojców naszych, braci i wielu z pośród nas samych.

Po odczytaniu sprawozdania, na wniosek prezesa Malinowskiego odśpiewano Hymn Narodowy i Pierwszą Brygadę.

Również, na wniosek prezesa, uczczono przez powstanie pamięć zmarłych kolegów dróżników w okresie sprawozdawczym i zachowanie jednominutowej ciszy.

Następnie przewodniczący ogłasza przerwę celem zredagowania przez prezydjum odpowiednich rezolucyj Zjazdu.

Po przerwie przewodniczący ogłasza sformułowane rezolucje Zjazdu:

1. V Zjazd Pracowników Dróg Kołowych Rzeczypospolitej Polskiej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, zebrany w Warszawie w dniu 21.X 34 r. w głębokiem przeświadczeniu o doniosłem znaczeniu dróg kołowych dla życia gospodarczego Państwa i dla obronności Kraju i w szczerej trosce o stan dróg, wyraża jednomyślne przeświadczenie, że sprawa drogowa w Polsce, w najbliższych latach będzie postawiona na jedno z naczelnych miejsc wśród najważniejszych zagadnień państwowych i że fakt ten znajdzie swój wyraz zarówno w budżecie Państwa jak i w budżetach Związków Samorządowych.

2. Zjazd jednomyślnie ofiarowuje, jak i dotychczas, wszystkie swe siły dziełu odbudowy i ulepszenia sieci drogowej Rzeczypospolitej Polskiej.

3. Zjazd stwierdza, iż poczynania Zarządu Głównego, zmierzające do zorganizowania pracowników drogowych w silny, świadomy swych obowiązków i prac Związek, są celowe i postanawia, aby na przyszły Zjazd Delegatów zostały opracowane zmiany statutu, któreby umożliwiły skupienie w jednym Związku wszystkich pracowników drogowych, zarówno dróżników, maszynistów, drogomistrzów, jak techników i inżynierów. Przytem należy poczynić wszelkie niezbędne kroki, aby Związek objął wszystkie powiaty Rzeczypospolitej.

4. Zjazd zaleca Zarządowi Głównemu poczynienia u Władz Naczelnych Drogowych starań:

a). aby dróżnicy drogowi zostali zaszeregowani do jednej z kategorji płac niższych funkcjonarjuszy państwowych,

b). aby dróżnicy posiadali prawo do ubezpieczenia emerytalnego,

c) aby dróżnicy na drogach Samorządowych byli zrównani w prawach i obowiązkach z dróżnikami na drogach państwowych,

d) aby uposażenia dróżników były wypłacane bez opóźnienia,

e). aby poprawione zostały, wobec zbliżającej się zimy, wszystkie koszarki wymagające remontu,

f). aby były ściśle przestrzegane przez poszczególne Samorządy umowy, zawarte z dróżnikami, zarówno w sprawie wysokości uposażeń, jak i w sprawie godzin nadliczbowych, premji, umundurowania, djet, urlopów wypoczynkowych i t.p.

5. Zjazd zaleca Zarządowi Głównemu zbadać możność i przygotować na najbliższy Zjazd wniosek co do utworzenia kasy pośmiertnej.

6. Zjazd zaleca Zarządowi Głównemu rozpatrzeć złożone przez przedstawicieli poszczególnych kół dezyderaty.

7. Zjazd zaleca swym członkom do podniesienia poziomu swej wiedzy technicznej oraz wskazuje na konieczność intensywnego prowadzenia prac wychowania obywatelskiego przez specjalne w tym celu zorganizowane sekcje Kulturalno-Oświatowe.

Po odczytaniu projektu rezolucji V Zjazd jednogłośnie zatwierdza je w redakcji proponowanej przez prezydjum Zjazdu.

Po opuszczeniu sali przez przewodniczącego Zjazdu pana inżyniera A. Gajkowicza, zebrani delegaci polecili przesłać pod jego adresem następującą jednomyślną uchwałę:

„Zebrani na V Zjeździe Pracowników Dróg Kołowych Rzeczypospolitej Polskiej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, oceniając w całej pełni przychylne ustosunkowanie się pana inżyniera Aleksandra Gajkowicza do zagadnień dróżniczych i Jego obronę instytucji dróżniczej — wyrażają Mu głębokie wyrazy podzięki i wielkiego szacunku".

Powołani przedstawiciele Zjazdu pp. B. Malinowski i J. Stefko w dniu 22 października złożyli osobiście powyższą uchwałę na ręce adresata, składając Mu jeszcze raz najserdeczniejsze podziękowanie za przewodnictwo na Zjeździe i prosząc o dalszą opiekę, rady i wskazówki.

Po Zjeździe delegaci udali się do jadłodajni przy ul. Długiej № 29, gdzie zjedli wspólnie zamówiony obiad, dzieląc się wrażeniami ze Zjazdu, w bardzo miłym i serdecznym nastroju.

O godzinie $23^1/_2$ delegaci Zjazdu wracali do swojej pracy, swoich obowiązków, pełni wrażeń zjazdowych z myślą o przyszłym dorocznym Zjeździe.

Pozostał tylko Zarząd, który musiał pozałatwiać wszelkie sprawy, związane z tą uroczystością.

Jako dowód zrozumienia organizacyjnego zamieszczamy wezwanie oddziału Nowotarskiego.

Obchodzimy dziś w naszej gromadzie Związkowej wielkie święto zjazdu delegatów, którzy reprezentują naszą brać, pracowników dróg kołowych z całej Polski. Słysząc ten zew, przybywamy i my górale, zpod sinych granitowych Tatr, aby na tem zjeździe reprezentować swoich kolegów z powiatu Nowotarskiego na Podhalu.

Przybyliśmy licznie na ten nasz sejm, wszystko to razem świadczy o tężyźnie moralnej i umiejętności wykonywania pracy zbiorowej, że nie tylko potrafimy bić w głaz twardej szosy kilofem, lecz potrafimy tworzyć i rozbudowywać własną organizację. Niech więc w tym dniu święta Związkowego mocniej biją serca nasze, niech bije radość i życie od naszej gromady, niech się zdwajają nasze szeregi. Wznieśmy w górę krzepkiemi dłońmi nowy Sztandar Związkowy, niech śmiało łopoce i porywa nas do dalszych czynów i wysiłków.

Za Oddział dróżników powiatu Nowotarskiego.

Zastępca: Rokita Andrzej.

Prezes: (—) Majewski Andrzej.

Projekt opłat w Szkołach Powszechnych.

Powstał projekt wprowadzenia opłat za naukę w szkołach powszechnych. Urzeczywistnienie tego projektu odbiło by się fatalnie na naszych kolegach, posiadających dzieci w wieku szkolnym. Nie przesądzając wysokości opłat musimy stwierdzić, że nawet drobna opłata za naukę, wraz z świadczeniami za utensylja szkolne, będzie stanowić w budżecie pracowników dróg kołowych nową pozycję rozchodową, niczem nie pokrytą w przychodzie. Trudno doprawdy będzie wyłożyć te kilka złotych ze szczupłych pensji.

Projekt ten wywołał silne reakcje wśród prasy. Przeciwstawiane są temu projektowi najrozmaitsze racje, zresztą zupełnie słuszne. Wprowadzenie opłat, nawet drobnych, za naukę w szkole powszechnej kryje w sobie poważne niebezpieczeństwo załamania się, w konsekwencji, siedmioletniej szkoły powszechnej. Twierdzenie, iż gdzie w szkole zjawia się warunek opłaty — nie może być mowy o jej powszechności — jest zupełnie słuszne. Stanie się ona uczelnią dla mogących płacić. Jeśli natomiast opłaty będą pobierane tylko w ostatnich trzech klasach — szkoła w rezultacie stanie się czteroletnią szkołą powszechną, a co za tem idzie nie spełni swoich zadań. Tym systemem analfabetyzmu nie zwalczymy. Boć przecie w ostatnich dopiero klasach szkoły powszechnej kształtuje się umysł dziecka, w którym chcemy widzieć światłego i godnego obywatela swego kraju.

Oby projekt ten nie ujrzał światła dziennego!

MIŁE OBJAWY.

Z wielką przyjemnością zamieszczamy następujące listy naszych oddziałów:

Dubno.

Dróżnicy na pow. Dubno wyrażają swoje podziękowanie panu inż. H. Ziembickiemu za ojcowską opiekę i obronę oraz sprawiedliwe traktowanie pracowników szosowych.

Dowodem opieki i współdziałania w idei Związku wychowania dobrego obywatela niech posłużą następujące słowa przesłane przez p. inż. H. Ziembickiego na naszym apelu.

„Załączając apel Związku Zawodowego Pracowników Dróg Kołowych Rz. P. do dróżników szosowych polecam wyjaśnić dróżnikom jakie wypływają z należenia do Związku prawa i obowiązki każdego członka, zachęcić ich do zapisania się do tego Związku i wysłać delegatów na mający się odbyć zjazd w dniu 27 b. m.

O ileby dróżnicy nie mogli wysłać ze względu na koszta 2 delegatów, dla dobra ich sprawy należało by wysłać jednego delegata.

Na egz. apelu wziąć podpisy wszystkich dróżników jako dowód, że z treścią są oznajmieni".

Piotrków.

W № 8 Drogowca mylnie został wydrukowany w dziale „z życia naszych oddziałów" oddziału Piotrkowskiego p. 2 rezolucji. Powinno być: „o wypłacanie regularnie premji, przewidzianej w umowie."

Pensje Pow. Zarząd Drogowy w Piotrkowie wypłaca regularnie i otacza dróżników troskliwą opieką, za co Zarząd oddziału piotrkowskiego w imieniu wszystkich kolegów składa podziękowanie panu Kierownikowi Pow. Zarz. Drog.

Błonie.

Zarząd oddziału pow. Błońskiego w imieniu swych członków dziękuje p. Kierownikowi Powiatu Zarządu Drogowego Inż. Wł. Spinkowi za iście ojcowską opiekę nad dróżnikami w naszym powiecie i za przychylne ustosunkowanie się do naszego związku, jak również za udzielenie pożyczki w drobnych ratach dróżnikom, za wydawanie pensji punktualnie każdego 1-go, za wydanie płaszczy i czapek dla dróżników, oraz za Jego sprawiedliwe i bezstronne ocenianie tak trudnych prac i obowiązków dróżniczych. P. p. drogomistrzom St. Cichalowi i M. Jankiewiczowi za stosowne traktowanie służby dróżniczej.

Za Zarząd Oddziału
dróżnik Henryk Cypelt.

W. Uszakow.

Walka ze szkodnictwem na drogach.

Drogi bite, jako objekt, dostępny dla szerszej publiczności, są narażone na przeróżne szkody, czynione z chęci wydobycia z takowych, poza ramami prawa, także korzyści osobistych.

Prócz szkód tego rodzaju należy jeszcze wymienić szkody, czynione, już to zupełnie bezmyślnie, już to z zemsty w stosunku do czuwającej służby drogowej.

Do szkód pierwszego rodzaju można zaliczyć tak rozpowszechnione i niedające się w niektórych powiatach wykorzenić wypasanie bydła i koni na rowach szosowych. Wymienione przekroczenie przepisów porządkowych na drogach publicznych, pozornie jest bez znaczenia, jeśli sądzić z wysokości kar, stosowanych do winnych, w dobie obecnej, jednak, przyczynia się poważnie do zwiększenia niebezpieczeństwa komunikacji samochodowej i motocyklowej. Niektóre odcinki szos są podobne raczej na zbiorowe pastwiska, niż na szlaki komunikacyjne i przejazd przez podobną zatarasowaną drogę jest w wysokim stopniu utrudniony.

Na zapytanie czemu, mimo, niejednokrotnych kar, stosowanych do winnych, ostatni nie zaprzestają wyprowadzania swego dobytku na rowy szosowe, można odpowiedzieć, iż robi się to przeważnie w tych powiatach, gdzie kary są zupełnie niewspółmierne z odniesioną korzyścią. Niepodobna wątpić, iż szkodnictwo tego tego rodzaju ustanie natychmiast, gdy kary będą choćby w przybliżeniu równe wartości czynionych szkód.

Do szkód czynionych, w pierwszym rzędzie należy zaliczyć bezprzykładne niszczenie znaków betonowych: kilometrowych, hektometrowych i mostowych, przez szkodników, dla których rozbijanie znaków stanowi przyjemną zabawę.

Niemniej dotkliwe są szkody, wyrządzane bezmyślnie na młodych drzewkach. Podnosząc fakty szkodliwego obcinania kory z małych sadzonek, należy napiętnować fakt niszczenia samych drzewek. Widzi się niekiedy ścięte korony tuż przy drzewkach, lub zgoła same pieńki od kształtnych, kiedyś, drzewek alejowych.

Podobne szkody, świadczące o nieposzanowaniu własności publicznej i ludzkiej pracy winny być tępione z całą surowością.

Walka ze szkodnictwem bezmyślnem jest nader trudna i wymaga nielada wytrwałości. Należy śledzić winnych i każdorazowo meldować swej władzy przełożonej o podobnem przekroczeniu prawa.

Pożądanem jest zatem w podobnych wypadkach informować urzędy gminne i zarządy szkół, a to w celu zapoznania publiczności z faktem niszczenia dobra ogólnego. Wierzymy bowiem iż wytrwałość w pracy oraz oświata, przezwyciężą w końcu nieświadomość lub złą wolę szkodników.

Wiadomości polityczne.

Zamach na króla jugosławiańskiego Aleksandra.

Dnia 9 października na króla jugosłowiańskiego Aleksandra, przy powitaniu w porcie marsylskim przez Ministra Spraw Zagranicznych Francji Barthou, dokonano zamachu. Gdy król Aleksander przejeżdżał w samochodzie koło gmachu giełdy w Marsylji z tłumu wybiegł jakiś osobnik, wskoczył na stopnie wozu i wystrzelił kilka razy do króla. Król Aleksander został ciężko ranny 3 kulami rewolwerowemi, poczem zmarł. Minister Barthou został również ranny w ramię i w następstwie otrzymanej rany postrzałowej, po zabiegu transfuzji krwi, zmarł również.

Zamachowiec, który strzelał do króla, nazywa się Piotr Kelemen, jest obywatelem Jugosławji i pochodzi z Chorwacji.

Zamach ten wywołał wielkie wrażenie w całym świecie politycznym.

Zgon Poincare'go.

Francja doznała drugiego ciosu: 15 października zmarł b. Prezydent Republiki Francuskiej Raymond Poincare (Puankare), wielki mąż stanu Francji. Poincare zmarł, mając lat 64. Zgon jego przyśpieszyła wiadomość o zabójstwie min. Barthou którego b. lubił i pozostawał zawsze w bardzo bliskich i serdecznych stosunkach.

Strata tych dwuch Wielkich Mężów Stanu wywołała szczery żal w całym świecie, a szczególniej u nas, gdyż i Barthou i Poincare byli szczerymi naszymi przyjaciółmi i z tego względu żałoba Francji i jej smutek obchodzi nas w równej mierze.

Sowiety sprzedały Japonji kolej wsch.-chińską.

Rosja Sowiecka sprzedała Japonji kolej wschodnio-chińską za 140 miljonów jen i 25 miljonów jen odprawy dla pracowników sowieckich na tej kolei. Zatarg, który z tego powodu trwał od-

dawna, pozornie został zlikwidowany. Lecz partja wojenna w Japonji nie jest zadowolona z dokonanej tranzakcji i wprowadza z tego tytułu poważny ferment w wewnętrznem życiu Japonji.

Wrzenie rewolucyjne w Hiszpanji.

W Hiszpanji rozgrywają się walki z powstańcami. Rząd narazie jest panem sytuacji i ma nadzieję wyjść zwycięsko. Dzienniki donoszą, że prawdopodobnie obecnie powstanie w Hiszpanji nowy ustrój zbliżony do faszyzmu włoskiego, lub do ustroju niemieckiego.

Czesi znęcają się nad Polakami.

Czesi w dalszym ciągu znęcają się nad Polakami, zamieszkałymi w Czechosłowacji. Policja czeska aresztowała trzech obywateli polskich, którzy stanęli w obronie maltretowanych publicznie Polaków. Nad aresztowanymi znęcano się w brutalny sposób. Bito po głowie tak silnie, że w celi gdzie ich zamknięto można było oglądać przez dłuższy czas kałuże krwi. Na skutek dopiero interwencji posła naszego w Pradze — aresztowanych wypuszczono na wolność.

Zwolnieni posłowie z więzienia.

Odsiadującym karę z wyroku w procesie t. zw. Centrolewu posłom Barlickiemu, Mastkowi, Putkowi, Dubois i Ciołkoszowi — pan Prezydent Rzplitej, na wniosek p. Ministra Sprawiedliwości Michałowskiego, postanowił darować resztę kary więzienia i kary utraty praw. Aktem łaski nie zostali objęci posłowie, którzy uciekli zagranicę: Liberman, Pragier, Witos, Kiernik i Bagiński.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA.

Strata dla sportu polskiego.

Najlepszy biegacz Polski i jeden z pierwszych świata Kusociński, wobec ponownego wystąpienia bólu w kolanie, które zostało uszkodzone swego czasu podczas gry w piłkę nożną, będzie musiał się wycofać od stawania do zawodów. Jest to duża strata dla sportu Polskiego, gdyż Kusociński rokował duże nadzieje na najlepszego biegacza świata.

Wielka katastrofa kolejowa pod Krakowem.

1 października pod stacją Krzeszowice (30 km. od Krakowa) na, zatrzymany pod sygnałem wejściowym stacji, pociąg pośpieszny № 7 wpadł pociąg pośpieszny № 107. Skutki zderzenia były fatalne. Dwa ostatnie wagony zostały silnie uszkodzone. Łomot łamanych wagonów połączył się z krzykiem ginących i sykiem pary. Spod gruzów wydobyto 10 osób zabitych i kilkadziesiąt osób rannych.

Powrót braci Adamowiczów do Ameryki.

Bracia Adamowicze, którzy przelecieli na swoim samolocie z Ameryki do Europy powrócili do Stanów Zjednoczonych. Liga Obrony Powietrznej Państwa zakupiła od nich samolot za cenę 120.000 złotych.

Druga, największa w świecie, katastrofa w kopalni węgla w Anglji.

W kopalni węgla Gresford, podczas gdy pod ziemią pracowało około tysiąca górników, nagle rozległ się straszny huk i okropny wstrząs. W panice, kto żyw, rzucił się do ucieczki. Nie wszyscy jednak zdołali ujść, przeszło 250 górników poniosło śmierć w płomieniach.

Reforma kalendarza.

W Lidze Narodów przygotowuje się reformę kalendarza. Według złożonego projektu rok zostanie podzielony na 13 miesięcy. Każdy będzie liczył 28 dni. Jedynie tylko w latach przestępnych luty będzie miał 29 dni. Niedziele przypadać będą na każdego 1-go, 8-go, 15-go i 22-go. Święta Wielkanocne przypadałyby stale na 9 kwietnia, a Boże Narodzenie na 25 grudnia. Trzynasty miesiąc ulokuje się między czerwcem, a lipcem i będzie nosił nazwę „sol“, co znaczy słońce.

Kto uchyla się od pracy w swojej organizacji — ten wyrządza krzywdę sobie i współkolegom.

Z życia naszych oddziałów.



Wspólna fotografja pow. oddziału naszego Związku na pow. Rohatyński w Babuchowie.

(patrz № 9 Drogowca).

Oddział Pińczów.

W dniu 30 września b. r. odbyło się drugie Ogólne Zebranie Pracowników Dróg Kołowych pow. Pińczowskiego w Kazimierzy Wielkiej, które zostało rozpoczęte uroczystą mszą św. o godz. 9-tej min. 15.

Na zebranie przybyło 25 osób w tem: pp. Kier. Zarz. Drogowego inż. Sobotowski Jerzy, technik Gardowski Mieczysław i 6 osób służby drogowej sezonowej. Zebranie zagaił technik Gardowski, witając Kierownika Zarz. Drogowego i przybyłych gości oraz członków Koła, wyjaśniając jednocześnie, że Zjazdy odbywać się będą na przemian w Pińczowie i w Kazimierzy Wielkiej, a to w celu zaoszczędzenia kosztów, jakie ponieśliby członkowie przy przejazdach z dalszych odcinków powiatu Jednocześnie Zebranie uchwaliło, na wniosek technika Gardowskiego M., by koszty przejazdu na Zjazdy rozkładane były równomiernie na wszystkich członków.

Po omówieniu spraw czysto służbowych zebranie dalsze poprowadził Prezes Oddziału Koła p. drogom. Łaganowski Franciszek, odczytując protokuł z poprzedniego zebrania oraz sprawozdanie z działalności dotychczasowej Oddziału, które zostały jednogłośnie przyjęte. W dalszym punkcie porządku dziennego wyjaśnił Prezes Oddziału ważność Walnego Zjazdu delegatów, mającego odbyć się w dniu 21 października b. r. w Warszawie tłómacząc, że celem Zjazdu jest zorjentowanie się w całokształcie obecnych i dalszych prac organizacji naszej i wykazanie jedności związku.

Ogólne Zebranie na wniosek p. drogom. Kozła Kryspina czł. Kom. Rewiz., uchwaliło jednogłośnie poprosić, by na Zjazd delegatów do Warszawy udał się wraz z Prezesem Oddziału p. drog. Łoganowskim Franc. technik Gardowski M., któremu sprawy Związku są najlepiej znane, a który uprzednio przystąpił do Związku i jest jego inicjatorem. Na koszty związane z wyjazdem do Warszawy Ogólne Zebranie uchwaliło kwotę 80 zł. Po zreferowaniu przez technika Gardowskiego M. memorjału, wysłanego przez Zarząd Główny do Pana Ministra Komunikacji, podanego w „Drogowcu" № 7, Ogólne Zebranie Oddziału stwierdziło, iż dużo bolączek, gnębiących ogół pracowników drogowych zostało przez Kierownika Zarz. Drogowego inż. Sobotowskiego Jerzego usuniętych i tą drogą Pracownicy Drogowi składają Mu serdeczne podziękowanie za troskliwą ojcowską opiekę, prosząc Go jednocześnie o dalszą pomoc.

W wolnych wnioskach postanowiono, by Walny Zjazd Oddziału odbywał się corocznie w dniu 3-go Maja w Pińczowie, a to w celu wzięcia udziału w święcie Narodowem. OgólneZebranie Oddziału postanowiło wysłać rezolucję do Pana Starosty Powiatowego w Pińczowie oraz do Rady Powiatowej BBWR.

Na zakończenie Zjazdu odbyła się wspólna fotografja oraz wspólny obiad, który przeciągnął się w miłej pogawędce do godz. 17 tej, poczem wszyscy, zadowoleni, rozjechali się do domu.

Ogólne Zebranie postanowiło przesłać Zarządowi Głównemu zbiorową fotografję z prośbą o zamieszczenie jej w „Drogowcu".

Prezes Oddziału
Łaganowski.

(Fotografję zamieścimy w następnym numerze. Redakcja)

Lista ofiar

wpłaconych na nasz rachunek w P.K.O. Nr. 180374.

Na gwoździe pamiątkowe do sztandaru.

1) 8.X p. inż. Al. Dreseler Kier. Zarz. Drog. w Bóbrce . . . . zł. 5.—
2) 9.X p. D-r T. Oborski Starosta Ciechanowski . . . . „ 15.—
3) 11.X p. inż L. Skorski Kier. Zarz. Drog. w Przemyślu . . . . „ 5.—
4) 12.X pracownicy Pow. Zarz. Dr. w Dubnie „ 10.—
5) „ p. inż. J. Czerwiński Kier. Zarz. Drog. w Tarn.-Górach . . . „ 5 —
6) „ p. inż. J. Sokołowski Kier. Zarz. Drog. w Pińczowie . . . „ 5.—
7) 13.X p. inż. A Bielawski Kier. Zarz. Drog. w Zamościu . . . „ 10.—
8) „ p. B. Kaczorowski Starosta Pułtuski „ 5.—
9) 15.X p. inż. B. Przelaskowski Kier. Zarz. Drog. w Drohiczynie . . . „ 5.—
10) „ Wydział Powiatowy w Turku woj. Łódzkie . . . . „ 15.—
11) 17.X Zw. Zaw. Pr. Dr. Koł. oddział Wadowice . . . „ 15.—
12) „ Zw. Zaw. Pr. Dr. Koł. oddział Łomża . . . . „ 15.—
13) 18.X Zw. Zaw. Pr. Dr. Koł. oddział Wileńsko-Trocki . . . . „ 5.--
14) 19.X Gost. kol. pow. Gostyń*) . . „ 5.—
15) „ p. inż. M. Ejzenberg Kier. Zarz. Dr. z Wysokiego Mazowiecka . . 5.—
16) 30.X Pan Minister Spr. Wewn. Zyndram-Kościałkowski . . „ 25.—

Na budowę sztandaru.

1) 4.X p. J. Maciejewski . . . . zł. 3.—
2) 5.X p. inż. H Ubyk, Kier. Zarz. Drog. w Sokółce . . . . . „ 3.—
3) 6.X p. inż Krupski, Kier. Zarz. Drog. w Nieświeżu . . . . „ 3.—
4) 8.X Pow. Zarząd Drogowy w Łańcucie . „ 2.—
5) 9.X p. inż. S. Malanowicz, Kier. Zarz. Dr. w Końskiem . . . . „ 3.—
6) 8.X Kasa Wydz. Pow. w Turce n/Str. . „ 2.—
7) 9.X p. inż. Z. Muszyński, Kier. Zarz. Dr. w Gorlicach . . . . . „ 3.—
8) 15.X p. inż. A Cieślak, Kier. Zarz. Dr. w Tarnobrzegach . . . . „ 3.—
9) 13 X p. inż. A Waga, Kier. Zarz. Dr. w Brzozowie . . . . „ 3.—

*) Prosimy o podanie dokładniejszego tytułu.

ROZRYWKI.

Zastanów się i odpowiedz na następujące pytania:

1) Jaki uczony zrobił epokowe odkrycie w kąpieli?
2) W jakiem państwie obywatele nie płacą zupełnie podatków?
3) Czy zwykłą śrubę wkręca się w prawo czy w lewo?
4) Ile jest w Polsce miast ponad 100.000 mieszkańców?
5) Ile powinien ważyć dorosły mężczyzna?
6) Jakie województwo w Polsce jest najgęściej, a jakie najrzadziej zaludnione?
7) Jaki jest największy ptak latający?
8) Jaka jest najmniejsza Republika w Europie?
9) Jaki jest najdroższy metal?
10) Jaka jest największa żmija i gdzie żyje?

Odpowiedzi:

1) Archimedes odkrył, iż w płynach ciało traci na wadze.
2) W Monako, którego potrzeby są zaspakajane całkowicie z dochodu z domu gry w Monte-Carlo.
3) W prawo.
4) Dziewięć: Warszawa, Łódź, Lublin, Sosnowiec, Wilno, Poznań, Katowice, Kraków i Lwów.
5) Tyle kilogramów, ile centymetrów wzrostu ma powyżej jednego metra.
6) Najgęściej — Śląskie, najrzadziej — Poleskie.
7) Kondor.
8) San-Marino.
9) Rad.
10) Anakonda (do 8 metrów długości), żyje w Brazylji.

Wydawca: Zarz. Gł. Zw. Zaw. Prac. Dróg Koł. Rzeczp. Polskiej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.
Adres Redakcji i Administracji: „Drogowiec“, Łomża ul. Dworna № 39 skrz. poczt. 36.
Redaktor naczelny i odp.: Józef STEFKO.

Druk. T. Krzyżanowskiego w Łomży.